

# Jak to robią Niemcy

tekst: Dorota Urbańska

część 2

Nie wszyscy chcą i muszą być sportowcami, a nawet więcej – zdecydowana większość osób jeżdżących konno w Niemczech to ludzie na co dzień uprawiający inne zawody, a w wolnej chwili 3, 5 czy 7 dni w tygodniu dosiadający końskiego grzbietu dla przyjemności. Nie oznacza to jednak, że ta grupa miłośników koni nie chce jeździć dobrze, startować w zawodach i podnosić swoich kwalifikacji.

Taka grupa „konsumentów” potrzebuje innego typu szkolenia niż osoby zdecydowane poświęcić całe swoje życie koniom i sportowi. W Niemczech – podobnie jak system szkolenia zawodowego dla sportowców (o czym pisałam poprzednim numerze) – funkcjonuje program szkolenia amatorskiego.

Głównym centrum prowadzącym ten typ szkolenia jest Westfalska Szkoła Jeździectwa i Powożenia (Westfälische Reit- und Fahrschule, [www.wrfs-muenster.de](http://www.wrfs-muenster.de)). Ośrodek ten prowadzi szkolenie na trzech poziomach:

**A** – klasyczna nauka jazdy konnej od 8. roku życia do 100 lat

**B** – szkolenie trenerów amatorów (C / B / A)

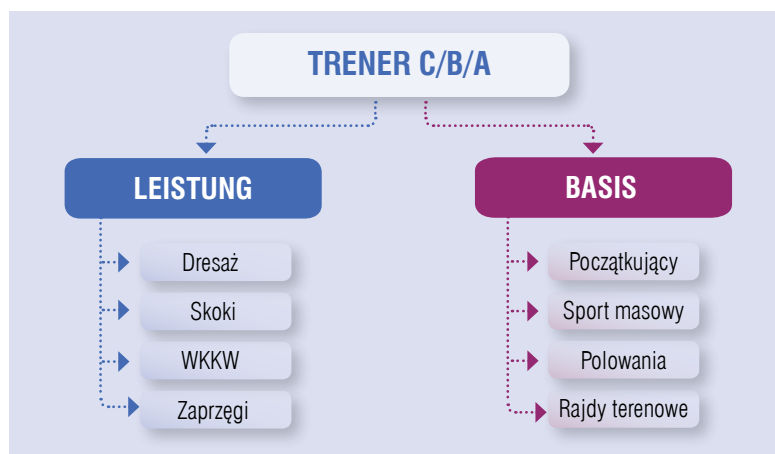
**C** – kształcenie 8 uczniów na bereitera.

Chciałabym się skoncentrować głównie na tym drugim kierunku szkolenia.

Tak jak wśród szkoleniowców zawodowych kolejne szczeble w ich kształceniu to pferdewirt (bereiter) – pferdewirtschaftsmester – trener dyplomowany, to wśród szkoleniowców amatorów rozróżniamy TRENERA C (jako najniższy stopień) – TRENERA B – TRENERA A. Na każdym poziomie istnieje podział na tych, którzy szykują podopiecznych do występu na zawodach (performance), oraz tych, którzy zajmują się szeroko pojętą rekreacją, czyli szkoleniem podstawowym, polowaniami czy wyjazdami w teren.

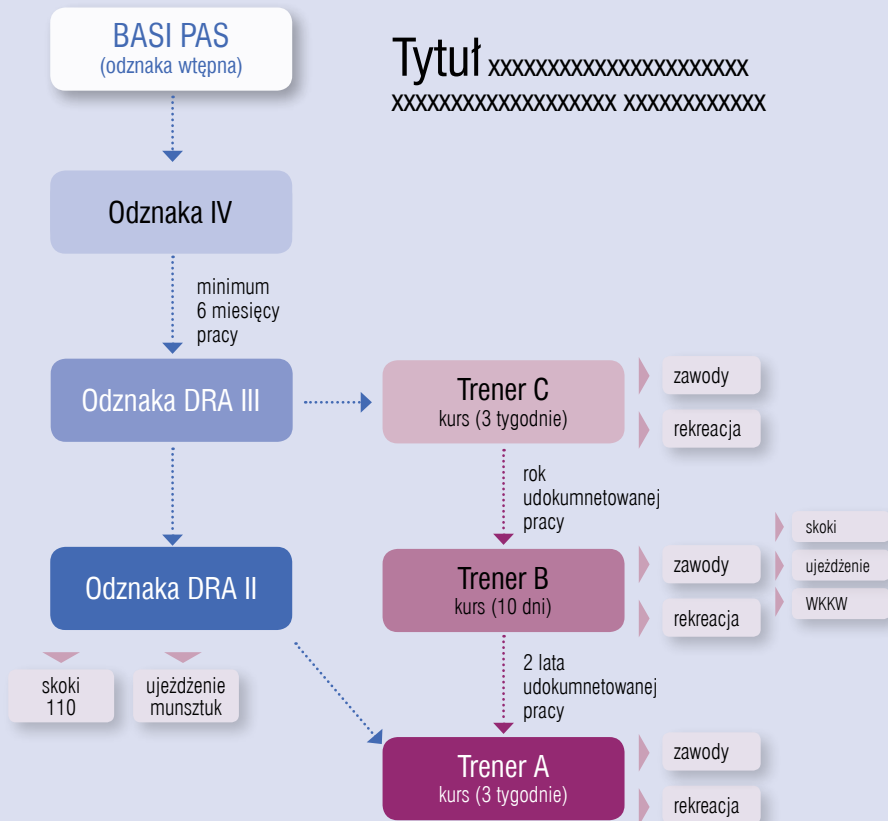


Reit- und Fahrschule Munster.



Aby zostać trenerem C, należy sprostać szeregowi wymagań, m.in. być członkiem klubu jeździeckiego, posiadać III odznakę jeździecką (DRA-III), a także IV odznakę dla lonżujących (DLA-IV). Kandydaci muszą również zaliczyć kurs pierwszej pomocy, a także seminarium wprowadzające. Ostatni wymóg różnicuje kandydatów na grupę zajmującą się startami amatorów – muszą oni wykazać się wynikami na poziomie startów w A-klasie (nasze L). Do-

piero gdy kandydat sprosta powyższym wymaganiom, jest niekarany i ma ukończone 18 lat, może podejść do 3-tygodniowego kursu na trenera C. Po kursie zakończonym egzaminem zarówno praktycznym, jak i teoretycznym otrzymuje dyplom, na którym widnieją oceny z takich przedmiotów, jak ujeżdżenie, skoki, WKKW, psychologia i teoria sportu, nauczanie (w tym osobno ujeżdżenie), teoria jazdy (pisemnie i ustnie), wiedza weterynaryjna,



z prawa handlowego czy ubezpieczeń. Dokonałam tego szczegółowego wyliczenia, aby przedstawić, jak dużą wiedzę muszą się wykazać przyszli trenerzy C, czyli przecież najniższego szczebla. Jednak ten certyfikat nadaje uprawnienia zawodowe honorowane przez państwo ze wszystkimi prawami i obowiązkami.

Dopiero po roku udokumentowanej praktyki w zawodzie można starać się o dopuszczenie do kursu na trenera B. Podobnie w przypadku kolejnego stopnia – na trenera klasy A.

Teraz, gdy w skrócie opisałam system szkolenia amatorów trenerów, nasuwa się pytanie o możliwość przekwalifikowywania się szkoleniowców „sportowców” w szkole-

niowców „amatorów”. I właśnie w tę stronę zachodzi to płynnie, czyli pferdewirt automatycznie otrzymuje trenera B, a pferdewirtschaftsmeister jest także trenerem A. Jednak działa to tylko w jedną stronę.

Mam nadzieję, że choć w niewielkim stopniu przybliżyłam państwu system niemieckiego szkolenia. Aby uznać prezentację za kompletną, musiałabym omówić również olbrzymi dział nadawanych odznak jeździeckich – od Kleinss Hufeissen (mała podkowa) po złotą niemiecką odznakę sportową otrzymywaną po 10 wygranych konkursach GP.

Na zakończenie przedstawiam graficzny wykres cech, jakimi powinien się wykazać KAŻDY idealny trener. ■

